№ 193 Środa dnia 22 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Złamanie spisku komunistycznego.

Związek robotników rolnych odwołał strajk. — Klęska P. P. S. i komunistów.

WARSZAWA. Komunistyczny zamach stanu, ubrany w formę strajku rolnego, został unicestwiony.

Związek zawodowy robotników rolnych wydał odezwę, w której wzywa **do powrotu do pracy** w dniu dzisiejszym. W odezwie przyznaje, że **komunistom szło o „zamęt polityczny", czyli o zamach stanu**.

Energiczne środki, zastosowane w wielu poszczególnych wypadkach strajku przez władze administracyjne odniosły skutek. **Szczególnie aresztowanie poszczególnych agitatorów okazało się środkiem niezawodnym.**

Polska Partja Socjalistyczna, która zapowiedziała poparcie strajku rolnego przez strajk powszechny, ogłasza w „Robotniku", że **strajku powszechnego nie będzie.** Jak wiadomo, komuniści, którzy władają radą związków zawodowych warszawskich i komisją centralną klasowych związków zawodowych, ogłosili na dzisiaj strajk powszechny. Polska Partja Socjalistyczna przeciwstawia się mu, gdyż widzi, że strajk natrafiłby na opór samych robotników, którzy coraz lepiej widzą, iż bezkrytyczne uleganie prowodyrom z P. P. S. wiedzie do panowania komunistów i do nędzy robotnika.

Strajk rolny, jak widać z nadchodzących do Związku ziemian informacji — gaśnie.

Doniesienia z różnych stron kraju stwierdzają, że służba folwarczna porzucała pracę jedynie pod terorem agitatorów. Obecnie robotnicy rolni powracają do pracy. Dodać należy, że w wielu okolicach kraju, gdzie agitacja agentów bolszewickich nie dotarła — do strajku wogóle nie doszło.

Skazanie na śmierć 2 oficerów.

W Warszawie zapadł pierwszy wyrok sądu wojskowego Gen. Okręgu wojskow. warszawskiego, w sprawie za przekroczenie ustawy z sierpnia 1919, w szczególności za przywłaszczenie sobie własności wojskowej wartości ponad 2 tys. marek.

Oskarżeni byli podpor. Robert Szafir, i podpor. Kazimierz Kostecki, którzy sprzeniewierzyli środki leczniczne na niecałą sumę 3 tys. mk.

Po bardzo długiej rozprawie sąd skazał obu na śmierć przez rozstrzelanie. — Żona por. Szafira, obecna na sali, po wysłuchaniu wyroku, zemdlała. Podsądnym przysługuje prawo apelacji. Rozprawę prowadził sędzia audytor dr. Malciszewski ze Lwowa.

Obaj skazani pochodzili ze Lwowa.

Wprzełomowej chwili.

Poseł Marjan Seyda nadesłał „Kurjerowi Częstochowskiemu" artykuł poniższy, w którym omawia niezwykle donosłe sprawy dla Polski

WARSZAWA, 18 października.

Przeżywszy chwilę przełomową: decyduje się, czy będziemy państwem praworządnem pod względem swego ustroju wewnętrznego, a potęgą mocarstwową na zewnątrz, czy też stoczymy się w przepaść komunistycznej anarchji, oznaczającej dla naszego bytu niepodległego początek nowego końca.

Nietylko otwarci komuniści, ale także „Kereńszczycy" nasi z obozu Polskiej Partji Socjalistycznej sterują **pod flagą pokoju nazewnątrz, a wojny na wewnątrz,** żądają wyciągnięcia dłoni z gałązką oliwną ku rosyjskim bolszewikom, równocześnie organizując w kraju zbrodniczy, własny naród ogładzający jeneralny strajk rolny, nie mówiąc już o innych, ustawicznych bezrobociach. Dwie te ofenzywy walne: pokojowa na gruncie Sejmu na rzecz Trockich i Leninów i bojowa wśród mas przeciwko podstawom naszej narodowej i państwowej egzystencji, zostały zaiscenizowane tak równocześnie, że nie zadziwia pytanie jednego z pism warszawskich, czy rzeczywiście politycznie nie nauczyli się tej punktualności w Berlinie.

Na szczęście instynkt zamozachowawczy narodu, jego mas ludowych **jest silniejszy od rozkładowej roboty komunistów i pociąganych przez nich socjalistów.** Strajk rolny nie udał się: niesumienni agitatorzy osadzeni w więzieniu, obałamucana przez nich część wiejskiego ludu roboczego wraca do pracy, socjaliści, widząc bankructwo strajku, nadrabiają miną, po niewczasie, dążąc nibyto do jego przetrwania. Należy tylko wyrazić życzenie, **by ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatrzymało się w pół drogi** i po kilku dniach nie uwolniło komunistycznych agitatorów, którzyby niewątpliwie, mimo pierwszego nieudanego eksperymentu, zabrali się bezzwłocznie do ponownego, na dalszą metę obliczonego wichrzenia.

Ofenzywa pokojowa na korzyść bolszewików rosyjskich skończyła się w Sejmie, względnie w łonie połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych nie mniejszem niepowodzeniem. Zaznaczyć należy, że wspólnie posiedzenie Komisji wspomnianych zostało zwołane dla **stwierdzenia politycznych i militarnych zamiarów rządu i naczelnego dowództwa,** a ponadto i przedewszystkiem dla **dowiedzenia się** prawdy o stanie zaopatrzenia naszej armji w odzież i żywność. O intencjach naczelnego dowództwa dowiedzieliśmy się, zgodnie zresztą z niedawnym ogólnym komunikatem, że **uważa ono cele swe za osiągnięte**. O programie politycznym, terytorjalnym rządu nie dowiedzieliśmy się niczego, bo wiceminister spraw zagranicznych nie chciał widocznie mówić w nieobecności samego ministra. Widocznie i dziś jeszcze **polityka ministerstwa w sprawie naszych ziem wschodnich nie idzie wyraźnie w tym kierunku, w którym opowiedziała się duża większość naszej opinji publicznej a w szczególności wola ludności bezpośrednio zainteresowanej,** która to ludność chce należeć do Polski, a nie do jakiegoś tworu państwowego sfederowanego z Polską. Co się tyczy stanu zaopatrzenia armji, potwierdziły referaty, wygłoszone na pierwszem posiedzeniu komisji, fakt zresztą znany, a mianowicie **bardzo duże braki naszej armji pod względem wyżywienia, odzieży i obuwia.** Ale stwierdzono zarazem, że np. odzieży i obuwia są w kraju bardzo poważne zapasy, z których dotąd nie skorzystano wskutek nieumiejętności władz kompetentnych i paraliżowania prywatnej społecznej inicjatywy. Nawet bez sekwestru można natychmiast usunąć pewną część braków, a jeżeli tego zachodzi potrzeba, należy sekwestr zastosować bezzwłocznie przedewszystkiem wobec magazynów, a następnie ewentualnie energiczne poczynić już dawno, temnie wobec ogółu ludności. Należało krobardziej dzisiaj, gdy już zimno dokucza, należy wojsku iść z szybką i radykalną pomocą.

Ale socjaliści wysnuli z dotychczasowego stanu rzeczy zupełnie inny wniosek, żądając natychmiastowego zawarcia zawieszenia broni i pokoju z bolszewikami. Domagają się tego socjaliści w istocie rzeczy z pobudek wybitnie politycznych, nasuwając je chęcią „niemieszania się w wewnętrzne stosunki Rosji". Równocześnie wszakże przez nieopatrzność wymyka się im z ust wyznanie, że **upragnione przez nich zawieszenie broni umożliwiłoby bolszewikom rzucenie kilkudziesięciu tysięcy swego żołnierza,** wyzwolonego z frontu polskiego, przeciwko Judeniczowi, Denikinowi i Kołczakowi. Byłaby to niewątpliwie **cenna korzyść dla bolszewików,** ale nie byłoby to faktycznie ani „niemieszanie się w wewnętrzne stosunki Rosji", ani tem mniej zrozumienie żywotnego interesu państwa i narodu polskiego. **Dla Polski bowiem jest bolszewizm rosyjski bezpośredniem groźnem niebezpieczeństwem, mniej militarnem,** ale tem bardziej moralnem, społecznem. **Jego podtrzymanie byłoby ze stanowiska naszego dobra narodowego i państwowego — szaleństwem, jeżeli nie zbrodnią.** A korzyść polityczna tego zawieszenia broni i tego pokoju? Żadna, boć pakt z bolszewikami zawarty byłby niewątpliwie w ich własnych oczach świstkiem papieru. A co ważniejsze, pod względem międzynarodowym znaczenie tego paktu równałoby się całkowicie zeru. Byłby to traktat nie z Rosją, lecz z jednem jej stronnictwem i to bankrutującem. W oczach zaś narodów

TELEGRAMY

Judenicz zajął Piotrogród.

WIEDEN— Wiadomości z Kopenhagi potwierdzają doniesienia o wkroczeniu wojsk generała Judenicza do Piotrogrodu. Rozkład armji bolszewickiej jest całkowity. Front bolszewicki został w wielu miejscach przerwany.

Rozkład armji bolszewickiej.

CARSKIE SIOŁO — Jak informują z Ekaterynodaru, nieopisana panika szerzy się w armji bolszewickiej. Czerwonogwardziści przechodzą na stronę białogwardzistów, siły których zwiększają się ciągle. Dziennik „Sława Rosji" przypuszcza, że Denikin zajmie w ciągu miesiąca Moskwę.

Bolszewicy otoczyli Tułę drutami kolczastymi i rowami strzeleckimi.

„Czrezwyczajka" w Warszawie.

WARSZAWA—Aresztowano tu głównego agitatora komunistycznego wśród robotników miejskich, Wacława Sobonia. Do rąk władz wpadło przytem wiele kompromitujących papierów. Soboń był upatrzony przez komunistów na przyszłego naczelnika „czrezwyczajki" w Warszawie.

W Stow. komunistycznem „Samopomoc" na Lesznie nr. 3 aresztowano kilkadziesięciu komunistów.

Przeciwko czechom.

CIESZYN—„Morawsko-Slezki Dzien." donosi, że przywódca niemców czeskich dr. Zodgman zwołuje konferencje niemców ze Śląska Cieszyńskiego w celu porozumienia się z polakami w sprawie frontu antyczeskiego.

Jak Hoersing ukrywał prawdę?

KATOWICE—Hoersing otrzymał już przed 2 miesiącami list od komisji koalicji na G. Śląsku, protestujący kłamstwa prasy niemieckiej, lecz nie chciał go ogłosić i dopiero wczeraj rozesłał go do pism wobec kategorycznego żądania komisji.

Ostatnie dni Lenina.

NAUEN 20.10.—(Radjo st. pozn.) Prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły o klęskach armji bolszewickiej niemal na wszystkich frontach. Dni Lenina są policzone.

KRONSZTADT W RĘKACH ANGLIKÓW.

LONDYN, 21.10. Tel. wł. „Daily Expres" donosi z Helsingforsu:

Kronsztadt poddał się po niezwykle silnym bombardowaniu przez wojska angielskie.

Wstrząśnienie było tak wielkie podczas bombardowania, że w wioskach finlandzkich powypadały wszystkie szyby.

SYTUACJA BOLSZEWIKÓW.

WIEDEN, 21.10. Jaki strach paniczny ogarnął bolszewików skutkiem rzucania bomb z jednej strony i z drugiej — skutkiem parcia naprzód wojska Denikina i Judenicza, dowodzą najlepiej artykuły dziennika moskiewskiego „Izwiestja", który pisze:

„Satrapa Mamontow, który blisko miesiąc operuje skutecznie na tyłach frontu naszego, w dalszym ciągu psuje nam koleje i mosty, rozbraja czerwone oddziały, zabiera kolumny aprowizacyjne, a my nie możemy go unieszkodliwić, gdyż pomagają mu wszędzie białe organizacje.

Żądny krwi satrapa Denikin znów chce przerwać nasz środek i z pomocą „białych" zdobył Kursk, Woroneż, Tambow i Kozłow i zbliża się do Moskwy. Cierpią przez [illegible] froncie Kołczaka [illegible] „białych", którzy udają czerwonych i siedzą nawet w naszym sztabie za bardzo się nam wszędzie zdołali wkręcić. A więc wszędy zdrada jest jedyną przyczyną naszych porażek i musimy wreszcie zadać sobie pytanie, czy możemy długo jeszcze się trzymać i czy nie czasby było pomyśleć o przygotowaniu jakich pozycji, idąc za przykładek Beli-Kuhna, który także nie czekał, aż gwardja biała wejdzie do Budapesztu.""

sprzymierzonych zdyskredytował by nas pokój z bolszewikami bezwzględnie.

Korzyści wojskowe byłyby nie lepsze, musiałoby bowiem dojść do rozprężenia armji naszej. Spójrzmy na Francję. Z chwilą gdy aljanci podpisali zawieszenie broni z Niemcami, najdzielniejsza armja na świecie stała się niezdolną do ponownego podjęcia przeciwko nim ofenzywy. Krwawo nas to zawieszenie broni wojsk sprzymierzonych z niemieckiemi kosztowało, — **kosztowało nas Gdańsk i plebiscyty.** I dziś mielibyśmy sami ten sam błąd ponawiać na wschodzie w stosunku do bolszewików i — dodajmy — do Rosji wogóle? Póki Rosja, jako taka, nie uzna naszego prawa do ziem, które krew polska i polska martyrologja ciężko okupiły, — póki to, co oręż polski wyzwolił, nie będzie międzynarodowo zatwierdzone, a do tego jeszcze daleko, — dopóty **nie wolno nam jednego odcinka naszego frontu wschodniego osłabić.**

To też dobrze się stało, że **połączone komisje spraw zagranicznych i wojskowych odrzuciło wnioski, zmierzające do zawarcia z bolszewikami zawieszenia broni.** Dobrze się stało niemniej, że polecono natomiast podkomisji przygotowanie rezolucji, stwierdzającej nasze cele wojenne, szczególnie w zastosowaniu do naszych ziem wschodnich. Da to możność zaznaczenia z jednej strony, że **nikt nie myśli o bezbrzeżnem pędzeniu na wschód w niepolskie kraje,** przeciwnie, że nasze pozycje wojskowe odpowiadają mniej więcej granicy, niezbędnej dla Polski, a z drugiej strony spowoduje ostateczne jasne wypowiedzenie się Sejmu i miejmy nadzieję — także rządu, jaki jest nasz program w sprawie ziemi wileńskiej grodzieńskiej i sąsiednich. Jeżeli co, to los tych ziem od naszej przedewszystkiem zawisł woli i energji politycznej. Ludność miejscowa zamanifestowała silnie swoje żądanie zjednoczenia z Polską. Mamy prawo, mamy obowiązek wysnuć z tego wnioski stanowczę, by kresy nasze wschodnie wiedziały, do czego zmierzamy, i by **żołnierz polski rozumiał, za co krew przelewał, a teraz cierpi zimno i niedostatek.**

Nie o pokój z bolszewikami i jego warunki chodzi, lecz o cele nasze wojenne, o program w sprawie ziem naszych wschodnich.

Marjan Seyda.
poseł ziemi poznańskiej

Co do szczegółów trzydniowych tajnych obrad połączonych Komisji spraw zagranicznych i wojennych dowiadujemy się tyle, że Komisje odrzuciły zarówno wniosek socjalistów, by powierzono podkomisji ustalenie warunków pokoju z bolszewikami, jak odrzuciły niemniej propozycję thuguttowców, na którą oprócz nich głosowali socjaliści i... przedstawiciel piastowców, a mianowicie, by podkomisji polecono zbadanie, czy należy ustalić warunki pokoju z bolszewikami. Natomiast uchwaliły wspomniane połączone komisje, że poleca się podkomisji opracowanie rezolucji, **stwierdzającej nasze cele wojenne szczególnie w zastosowaniu do naszych ziem wschodnich.** Uchwała ta została powzięta głosami przedstawiciel Związku Ludowo Narodowego, Grupy Pracy konstytucyjnej Narodowo-chrześcijańskiego Stronnictwa Robotników i Narodowego Związku Robotniczego.

Co dzień niesie.

Katorżnicy, mordercy, fałszerze — komisarzami Sowietów.

Komisja śledcza, posiadająca specjalne pełnomocnictwo do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności bolszewików na Syberji i Dalekim Wschodzie opublikowała szereg danych, otrzymanych na śledztwie sądowem, tyczących się „władzy sowieckiej" w Błagowieszczeńsku.

Śród dokumentów tych jest spis komisarzy, pochodzących wyłącznie ze sfery przestępców. Główny komisarz amurski Krasnoszczekow, którego nazwiskiem nazwano wypuszczone przez władzę sowiecką banknoty—jest katorżnikiem, fałszerzem pieniędzy; prezes sowietu w Błagowieszczeńsku, Muchin—również odbywał katorgę za podrabianie banknotów, jego zastępca—Szatkowskij jest osiedleńcem, byłym bandytą, członkiem głośnej w gub. czernichowskiej szajki Sawickiego; jego pomocnik Chasilew, odbywał karę za rabunek; komisarz oświaty, Korowin, był skazany na ciężkie roboty za morderstwo; komisarz milicji Mitin jest katorżnikiem, jego pomocnik Filipow — katorżnik morderca. Komisarz finansów Tilikin jest katorżnikiem, zesłanym za udział w rabunkach i podpalaniach podczas zaburzeń agrarnych w 1905 roku. Jeden tylko komisarz zdrowia publicznego Wszywkin, był osiedleńcem, niepozbawionym sądownie praw.

4000 rb. za pud mąki.

Wedle gazet wychodzących w Kijowie kosztuje tam obecnie pud czyli 40 fun., mąki, a więc podstawy aprowizacyjnej 4 tysiące rubli, funt masła 600 rubli a funt słoniny 700 rubli.

Oto do czego doszła tak bogata i tania Rosja po błogosławionej działalności bolszewików.

Francuz o „Galicji wschodniej".

W politycznym tygodniku paryskim „L'Opinion" w nr. 30 i 40 pojawiły się dwa artykuły p. Maurycego Toussaint pt. „La question de Galicie et la Pologne", wywołane niepewnem stanowiskiem Rady najwyższej w sprawie Galicji wschodniej.

Obok pewnej sympatji pour nos alliés polonais, autor posiada tak rzadką u cudzoziemców, piszących o Polsce, ścisłość i dokładność wiadomości.

W pierwszej części omawia p. Toussaint historyczne prawa Polski do tej połaci kraju, a w drugiej części, przechodząc do kwestji etnograficznej, tak ważne role odgrywającej w oczach koalicji, mówi: „Problem etnograficzny, a w wielkiej ilości krajów, przedstawia się o wiele poważniej i ostrzej niż kwestja ruska w Polsce. Wiadomo że np. w Czechach żywioł niemiecki tworzy trzecią część ludności, a przecież żaden głos w krajach sprzymierzonych nie podniósł się przeciw wcieleniu tych niemców do Czechosłowacji, rozumiejąc, że racje geograficzne i historyczne, jakoteż kwestje granic naturalnych i interesów ekonomicznych powinny przeważyć względy etnograficzne".

Autor podkreśla prymitywność cywilizacji ruskiej i tolerancję polaków, nie przeszkadzających rusinom w ich rozwoju narodowym. Jednakże oddać Galicję rusinom, masie bezkształtnej, niekulturalnej, bolszewickiej w swych tendencjach, germanofilskiej z interesu, oznaczałoby cofnięcie cywilizacji i zadzierżgnięcie węzła między sowietami w Rosji i Berlinie. — Interes ogólny, bezpieczeństwo jutra, konieczność pokoju każą państwom sorzymierzony oznaczyć granicę, łączącą Polskę z Rumunią.

Naczelnik Państwa w Krakowie.

KRAKOW, 20 października. Kraków gościł w niedzielę oficjalnie w swych murach Naczelnika Państwa. Wszystkie domy przystrojono chorągwiami o barwach państwa i miasta.

Już o godz. 10 rano zajechał na dworzec pociąg wiozący Naczelnika Państwa i jego świtę. Prezydent Federowicz sprowadził dostojnego gościa z pociągu.

Generał Haller powitał Naczelnika krótkiem, silnem przemówieniem, w którem zaznaczył, że Naczelnik przybywa do miejsca z którego wyszły pierwsze zastępy zbrojne pod jego wodzą na bój o wolność.

Zajechał długi szereg powozów i automobilów, w pierwszym powozie jechał prezyd. m. Federowicz, w następnych Naczelnik Państwa z gen. Henrysem, prymas arcyb. Dalbor gen. Haller, Muśnicki, Zieliński, Simon, Stiller, Zegadłowicz i inni.

Wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności, pomknęły pojazdy pod bramę tryumfalną, przez ul. Basztową, poprzedzone banderją i oddziałem kawalerji.

Powóz Naczelnika, strojny w kwiaty i zieleń, ciągnęła przepyszna czwórka siwoszów.

Objechawszy Barbakan pojazd Naczelnika Państwa wjechał do środka. Publiczność zgromadzona na galerji powitała go gromkim okrzykiem. Naczelnik Państwa wysiadł z powozu a prezydent miasta powitał go przemówieniem.

Uściskiem dłoni podziękował Naczelnik za powitanie.

W katedrze Wawelskiej przed wielkim ołtarzem zwrócony do Naczelnika Państwa zabrał głos książę biskup krakowski Sapiecha, poczem wśród śpiewów duchowieństwa powstał z tronu biskupiego prymas i podszedł do ołtarza, a po krótkiej modlitwie udzielił zebranym błogosławieństwa.

Po skończonej uroczystości udał się Naczelnik Państwa z dygnitarzami wojskowymi i świeckimi do grobów królewskich i złożył na grobowcu Kościuszki wspaniały wieniec, na którego szarfach widniał napis: „Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce w hołdzie Józef Piłsudski"

Olbrzymi tłum wypełnił zachodnią część Rynku, aby uczestniczyć w uroczystości zjednoczenia armji.

Wysiadającemu z powozu przy pałacu pod Baranami Naczelnikowi Państwa zdał raport wojskowy gen. Gosławski.

Naczelnik Państwa przeszedł dookoła Rynku, przyglądając się ustawionym oddziałom wojska, cechom ze sztandarami i deputacjom.

Przeszedłszy dokoła frontu Naczelnik Państwa podszedł do ołtarza i zajął przed nim miejsce w ustawionym dla niego fotelu. Obok stanęli adjutanci i generalicja.

Mszę św. odprawił superior Wojsk polskich ks. biskup Gall z Przemyśla. Oddziały wojskowe w czasie Ewangelji i Podniesienia prezentowały broń. Armaty dały pięć wystrzałów.

Po Mszy przemówił kapelan legjonowy ks. Antosz.

Gen. Gosławski poprowadził rewję. Szły kolejno oddziały wielkopolskie, małopolskie i hallerowskie, inwalidzi, weterani, górnicy śląscy i skauci.

Po skończonej rewji, zaczęły wjeżdżać powozy, ale Naczelnik państwa zszedł z estrady i ruszył niespodziewanie bez asysty w wielotysięczny tłum. Rozentuzjazmowane masy wzniosły głośne okrzyki i rzuciły się do Naczelnika Państwa, którego prawie na ramionach donieśli do ulicy Florjańskiej. Oddział żołnierzy, który zdołał przedrzeć się do Naczelnika państwa z trudem uchronił go od wzmagającego się ścisku.

Około kościoła Marjackiego Naczelnik Państwa wsiadł do swego pojazdu i odjechał.

Po manifestacjach w teatrach spożył Naczelnik Państwa obiad. W swojej mowie wygłosił znamienne słowa: „Armja nie jest na żadnych innych usługach jak tylko rządu. Komu w armji zaciasno ten ma dość miejsca na innych polach pracy w państwie i może zdjąć skromny mundur szary".

Miasto gościło wieczorem w dawnym refektarzu franciszkańskim Górnoślązaków. Znaleźli się także wśród nich goście z Cieszyna, Warmji, Mazurów, Spisza i Orawy, niektórzy w malowniczych strojach góralskich.

Po dziesiątej godzinie zjawił się w sali Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Hallera, witani niemilknącymi okrzykami i hymnem państwowym, odegranym przez orkiestrę.

KRONIKA

Arcybiskup Dalbor i gen. Dowbór Muśnicki w Częstochowie.

Częstochowa gościła we wtorek w swych murach powracających z uroczystości krakowskich ks. Arcybiskupa Dalbora z Poznania, Biskupa polowego Wojsk Polskich ks. Galla, wodza bohaterskich wojsk Wielkopolskich, gen. J. Dowbora Muśnickiego, oraz generałów: Zielińskiego, Wroczyńskiego, Pajewskiego, dowódcę dywizji pomorskiej, płk. Skrzyńskiego oraz prezydenta m. Poznania dr. Drwęskiego.

Przyjazd gości spodziewany był o g. 8 i pół rano, wskutek jednak pewnych okoliczności pociąg poznański przybył do Częstochowy już o godz. 7 rano.

Po przybyciu na dworzec, gen. Dowbór-Muśnicki zaproponował dostojnym gościom, by udali się do stóp Pani z Jasnej Góry nie samochodami, lecz pieszo, co też uczyniono.

W murach świątyni Jasnogórskiej powitał gości konwent OO. Paulinów z przeorem, ks. Piotram Markiewiczem na czele Mszę św. w kaplicy Najśw. Marji Panny odprawił Prymas Dalbor, poczem zwiedzono klasztor, skarbiec, bibljotekę, gdzie obecni podpisali księgę pamiątkową.

Po skromnem śniadaniu w refektarzu goście żegnani przez OO. Paulinów i gen. Odry z jego świtą odjechali samochodami na dworzec.

Przed odjazdem gen. Dowbór Muśnicki nabył pamiątki z Częstochowy. Miasto nasze nie wiedziało o przybyciu biskupów i generałów, przeto nie wzięło udziału w powitaniu dostojników kościoła i armji.

Z powodu strejku drukarzy.

Redakcje „Swiata" i „Tygodnika Illustrowanego" proszą o wyjaśnienie publiczności, iż trwający od 2 tygodni strejk drukarski nie dotyczy jedynie pism codziennych, działalność natomiast wszystkich innych wydawnictw perjodyczuych, a więc i tygodników jest z musu zawieszona.

Redakcje tych pism nie mają możności określenia terminu wznowienia swej pracy, zależy on bowiem całkowicie od zakończenia układów między drukarzami a właścicielami drukarń.

Z „Odeonu".

Kino-teatr „Odeon" demonstruje obecnie wspaniały 5-aktowy dramat pt. „Romans uczciwej kobiety", cieszący się wielkim powodzeniem. Treść obrazu przykuwa uwagę widzów, a gra niezwykła znakomitej artystki Henny Porten, która jest wykonawczynią roli głównej, wywiera potężne wrażenie. Niezwykle bogata wystawa w scenach złożonych i poszczególne momenty akcji osiągają efekt wyjątkowy.

Szkody na polach i ogrodach.

Właściciele pól i ogrodów uskarżają się na szkody jakie w ostatnich czasach wyrządzają im szkodnicy. Kopanie cudzych kartofli, wyrywanie kapusty i t. p. jest rzeczą zwyczajną.

„Hr. Monte-Christo" w „Paryskim".

Wkrótce na ekranie kino-teatru „Paryskiego" demonstrowany będzie olbrzymi film, który nosi tytuł: „Hr. Monte-Christo". Obraz powyższy jest najpotężniejszym arcydziełem sztuki kinematograficznej. Fabuła jest osnuta na tle powieści Aleksandra Dumas'a (ojca).

Obraz ten cieszył się w kilku kinoteatrach stołecznych wielkim powodzeniem w sezonie obecnym. Dyrekcja kinoteatru „Paryskiego" zdołała wyłącznie dzięki długim, usilnym zabiegom uzyskać „Hr. Monte-Christo" dla Częstochowy.

Posłowie mają otrzymać dodatek drożyźniany.

Z powodu rosnącej z dnia na dzień drożyzny, wyłonił się projekt przyznania posłom sejmowym dodatku drożyźnianego w sumie 1000 marek miesięcznie.

Djety poselskie są tak niskie w stosunku do cen na przedmioty pierwszej potrzeby, że niezamożni posłowie znaleźli się w krytycznem położeniu materjalnem.

Temu zaradzić ma dodatek drożyźniany.

Echa nadużyć w intendenturze.

W niedzielnym „Kurjerze" zacytowaliśmy wiadomość lwowskiej „Gazety Wieczornej" o wielkich nadużyciach w intendenturze. Wspomniany dziennik podał olbrzymią rzeczywiście ilość jakoby aresztowanych z okazji tej oficerów i żołnierzy, obecnie jednak „Kur. Lwowski" donosi, że liczba aresztowanych wynosi 20 oficerów i 200 żołnierzy.

Za spekulację manufakturą.

Za spekulację manufakturą skazano Jehudę Kopla z Radomska na 30.000 mk grzywny lub areszt 2-miesięczny i Abrama Lilbergerga na 10.000 mk. grzywny lub miesięczny aresz, Towary w ilości 104 sztuk manufaktury skonfiskowano.

Dla nauczycieli.

Kursy instruktorskie dla nauczycieli dla dorosłych podjęte staraniem Wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa i oświecenia publicz. organizuje Centralne biuro Kursów dla dorosłych. Kursy będą 20-dniowe od 17 listopada do 5 grudnia.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Kursów, Warszawa, Krucza 21.

Zabawa taneczna.

Staraniem Poł. Zw. Zaw. Prac. Drukarskich, w sobotę, dnia 25 b. m. w sali „Harmonja", ul. Strażacka nr. 8, odbędzie się „Wieczornica". Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Wejście za zaproszeniami.

Muzyka p. Rezlera.

Dorożkarz wyzyskiwacz.

Wiadomą jest rzeczą, iż utrzymanie koni jest obecnie bardzo kosztowne. Jednakże dorożkarze częstochowcy, powołując się na drożyznę paszy, wyzyskują stanowczo publiczność. Właścicielem, naprzykład, dorożki nr. 4 winien się zainteresować Urząd walki z lichwą, bowiem wyzyskiwacz ten odpowiada publiczności, że „woli stać i nicnie robić, niż ma jechać za 20 marek na Jasną Górę".

Sprawą uprawianego wyzysku przez dorożkarzy winna się zainteresować i policja.

Walka z chorobami.

Magistrat przychylił się do wniosku Lekarza miejskiego dr. Purskiego, aby utworzyć oddział weneryczny dla mężczyzn w szpitalu przy ul. Miedzianej.

Dotkliwy brak, jaki dawał się odczuwać dla tego rodzaju chorych mężczyzn, został nareszcie usunięty. Chorych, pragnących się leczyć w szpitalu kwalifikuje się na ogólnych zasadach Wydział IV Magistrat pokój nr. 1.

Nowe nadużycie towarzyszy z P.P.S.

Co dzień to nowe brudy towarzyszy z P.P.S. wychodzą na światło dzienne. W ostatnich dniach wykwitł nowy kwiatuszek towarzysza Szniaki i S-ki, a mianowicie: towarzysz Szniako swojego furmana przedstawił tow. Białkowi, żeby mu można było wyrobić legitymację do pracy, ten ostatni znów przedstawił owego furmana, Józefa Siwka, tow. Kaźmierczakowi. Owa spółka załatwiła sprawę w ten sposób, że Józef Siwek, były furman towarzysza Szniaki, zapłacił 100 mk. na rzecz kooperatywy „Wyzwolenie" i pomimo, że jest samotny, dostał legitymację na 4 osoby do pracy.

„Zabawa na uniwersytet żołnierski".

Dziś, we środę odbędzie się zapowiedziana zabawa taneczna w sali Straży ogniowej. Komitet organizacyjny w osobach majora Landańskiego, porucznika Kicińskiego, porucznika Kulejowskiego, inż. Hlaski, inż. Hertza, poczynił starania, by zabawę uświetnić i nadać jej charakter tradycyjnych balów tańcujących.

Celem zabawy — jest stworzenie funduszu na kupno kajetów ołówków, abecadła dla żołnierza polskiego — przemawia chyba za siebie.

Panie gospodynie: Mońkowska, Nowakowa Serednicka, Konowa, Ebertowa, Domańska, Hertzowa, Dreszerowa, Markiewiczowa, Mężnicka, Warmurzyńska, Kahlowa, Ziemnicka, Kogutowa, Gajzlerowa proszone są o wczesne przybycie.

Publiczność zaproszona jest o przyniesienie ze sobą dużo ognia do zabawy i sporo apetytu. Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowa i cywilna.

Z Rady Miejskiej.

Obecnych 34 radnych i 4 członków Magistratu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej zgodnie z propozycją Urzędu walki z lichwą i spekulacją Rada wydelegowała rr. Stillera, Pruszkowskiego, Misiorowskiego, Sławka, Frankego i Chojnackiego

na posiedzenie w dn. 22 poświęcone sprawie węglowej.

Przewodniczący odczytał zawiadomienie Komisji szacunkowej miejscowej o otwarciu biura Komisji szacunkowej (II aleja nr. 54).

W sprawie obchodu w dn. 9 listopada Rada uchwaliła wziąść udział w Komitecie organizacyjnym i wydelegowała rr.: dr. Nowaka, Płodowskiego, Kędzierskiego, Włosińskiego, Misiorowskiego i Tomczyka.

W związku z tym obchodem

Rada uchwaliła ul. Dojazd przemianować na ul. Józefa Piłsudskiego.

Na wniosek r. Misiorowskiego przekazano Komitetowi obchodu sprawę postawienia nagrobków poległych przed rokiem ś. p. Zagórskiemu i Springerowi.

Następnie Rada zgodnie z wnioskiem Komisji

odrzuciła propozycję Rady Opiekuńczej udzielenia jej pożyczki 600 tys. mk. na zakup samochodów

w celu przywożenia węgla, i skasowała wszelkie ograniczenia tyczące się przywozu węgla furmankami i samochodami do miasta, i tem samem uchwałę swoją z dn. 13 b. m.

Wniosek nagły Magistratu

w sprawie pobierania podatków od zwierząt

w myśl dekretu z dn. 7.2 b. r.

został przyjęty,

przyczem wysokość podatku będzie o 3 razy większa od przewidzianego rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa z dn. 11.7 1919 r.; od koni podatek wynosić będzie 12 mrk. rocznie, od bydła 10 m. od cieląt 1.20, od owiec i kóz po 1.20 i od świń po 8 mk.

Następnie Rada przyjęła statut związku specjalnego dla budowy i eksploatacji kolei Częstochowa — Wieluń — Sieradz — Koło — Włocławek.

Nakoniec Rada przyjęła nagły wniosek r. Misiorowskiego, proponujący

niewydawanie kontygensu ludziom wzbogaconym podczas wojny i posiadaczom ziemi w Częstochowie.

—(o)—

Życie kraju.

Ruchome kąpiele.

Do Lwowa przybyły ruchome zakłady kąpielowe amerykańskiego „Czerwonego Krzyża", na specjalnych automobilach. Zakłady kąpielowe transportują z sobą potrzebną ilość bielizny i koców dla użytku publiczności. Ludność uboższa prawdopodobnie korzystać będzie z bezpłatnego rozdawnictwa bielizny. Amerykańskie zakłady kąpielowe zatrzymają się we Lwowie około 10 dni, poczem udadzą się w dalszą podróż.

Ciekawa wędrówka fotografji.

W sierpniu r. 1917 odbył się w Moskwie pierwszy zjazd polityczny polskich organizacji. Zjazd upamiętniono fotografją zbiorową, której jeden egzemplarz odbył ciekawą wędrówkę. Fotografję tę w czasie podróży koleją skradziono wraz z walizką redaktorowi Ant. Sadzewiczowi, który wówczas bawił w Rosji i był jednym z uczestników zjazdu. Walizka przepadła, natomiast fotografja znaleziona została w archiwum „czrezwyczajki" w Mińsku i powróciła do rąk właściciela. Oczywiście fotografja taka dla bolszewickiej ochrany była dokumentem, ułatwiającym ujęcie działaczów polskich. Wędrówka tej fotografji z rąk złodzieja do archiwum ochrany świadczy o bliskiem „pokrewieństwie" tych dwóch „organizacji".

— c —

Z ostatniej chwili

KOMUNIKAT ANGIELSKI O ZAJĘCIU PETERSBURGA.

PARYŻ. Dziś zrana nadszedł do ambasady rosyjskiej telegram, pochodzący ze źródła angielskiego, donoszący urzędowo, że Petersburg został zajęty przez wojska gen. Judenicza, po uprzedniem wycofaniu się ze stolicy armji czerwonej.

TAJNY RZĄD TYMCZASOWY W MOSKWIE.

REWEL. Zgodnie z wiadomościami, otrzymanemi z Moskwy, zorganizowano tam tajny rząd tymczasowy, w którym udział biorą socjal-rewolucjoniści, mieńszewicy i „centrum narodowe". Na czele rządu stoi s.-r. Petrow.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

REWEL. Komunikat bolszewicki z 9 października donosi o niepowodzeniach armji czerwonej na wszystkich frontach. Na odcinku Witebska armja czerwona cofa się.

„AGREGAT"

Od kilku dni zwracają powszechną uwagę w Częstochowie rzęsiście oświetlone wystawy sklepu „Promienia" i wszyscy dziwią się jak elektrownia miejska pozwala marnować tyle prądu na cele reklamowe wówczas, kiedy odczuwają wszyscy brak węgla. Otóż należy poinformować szeroki ogół, że prądu do „Promienia" nie dostarcza elektrownia, lecz stacja własna „Promienia" „Agregat".

„Agregat" jest to motor benzynowy, sprzężony razem z dynamomaszyną.

A więc w czasach braku węgla może każdy mieć własną centralę, która daje 125 żarówek.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkołek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ichrozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Sliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.
P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

Ogłoszenie.

Sekcja II b, Ochrony pracy przy Ministerstwie b. zaboru pruskiego w Poznaniu zwróciła się do tut. Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami z doniesieniem, że wielu robotników z okolic Częstochowy przybywa do Poznańskiego w celu poszukiwania pracy zaznaczając przytem że robotnicy ci narażają się na zawód, bowiem również i w Poznańskiem robotników jest pod dostatkiem, a o ile zachodziłaby potrzeba dostarczenia robotników do b. dzielnicy pruskiej, to robotnicy ci zapośredniczeni będą przez miejscowy Urząd pośrednictwa pracy, jest w ścisłym kontrakcie z Sekcją ochrony pracy w Poznańskiem.

Podając powyższe do wiadomości, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie ostrzega wszystkich robotników przed samorzutnym wyjazdem w Poznańskie.

Kierownik Urzędu

OGŁOSZENIE.

Wszyscy oficerowie i urzędnicy obcej narodowości (za wyjątkiem oficerów i urzędników ententy) przebywający w Częstochowie, winni się zarejestrować w tutejszej Komendzie Placu (ulica Kilińskiego 13 II piętro) do dnia 30 b. m Nie zarejestrowanie się, pociągnie za sobą internowanie, uchylającego się, do obozu dla jeńców.

Ogłoszenie.

„Wincenty Kotasiński, lat 26, Józef Krawczyk, lat 35 obaj zamieszkali w Krzepicach i Jakób Kołacki lat 46, zamieszkałych w Starokrzepicach zostali skazani na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 22 września 1919 Kp. 218|19 za wyst., z art. I i 2 dekretu z dn. 5|12. 1918. Nr. 50 Dzrp. popełniony przez usiłowanie przemycenia za granicę 400 funtów mięsa wieprzowego, na karę 4 tygodniowego więzienia i grzywnę po 1000 mk. każdy.

Częstochowa, dnia 17.10 1919.

W. Walosiński

w. z. Prokuratora Sądu Okr. w Częstochowie.

Ogłoszenie.

Józef Knura, lat 19, wyrobnik z Wieruszowa skazany został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 23 września 1919. Kp. 426|19 za występek z art. I cz. 3 d-tu z 5|12. 1918. N. 50 Dzpr. popełniony przez usiłowanie przemycenia za granicę mięsa na karę pięciomiesięcznego więzienia i 50 mk. grzywny przy równoczesnem ograniczeniu jego praw stanu.

Częstochowa, dnia 17.10 1917.

W. Walosiński

w.z. Prokuratora Sądu Okr. w Częstochowie.

Ogłoszenie.

Katarzyna Grzebielowa, lat 49 i Marjanna Podymowa, lat 45 licząca, obie gospodynie ze wsi Brzeziny pow. Wieluńskiego skazane zostały prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 24 września Kp. 444|19 za wyst. z ar. I. cz. 3 i 4 d-tu z 5|12. 19.8 N. 50 Dzrp. popełniony przez usiłowanie przemycenia za granicę słoniny i sadła, na karę pierwsza jednomiesięcznego więzienia i 100 mk. grzywny, druga na karę dwumiesięcznego więzienia i 200 mk. grzywny, przy równoczesnem ograniczeniu praw stanu.

Częstochowa, dnia 17.10 19 9.

W. Walosiński

w. z. Prokuratora Sądu Okr. w Częstochowie.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 7 listopada r. b. o godz. 10 r. w domu powiatowym w **Herbach** odbędzie się sprzedaż, drogą licytacji drzewa z ogrodzenia domu:

bali 4-ch calowych i słupów 8 mio calowych.

Drzewo będzie sprzedawane detalicznie, licząc bale 4-ch calowe od mk. 2, a słupy 8-cio calowe od 4 mk.

P. O. Starosty Rączka.

—(o)—

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Włoszczowy poszukuje przedsiębiorców do budowy we Włoszczowie dwuch studzi n wiertniczych

Oferty należy składać w Magistracie do dnia 1 listopada 1919 roku.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowa"